

Czy Józef Maksymilian Ossoliński był botanikiem?

PAWEŁ PLUTA

Uniwersytet Wrocławski

ORCID 0000-0003-4055-6962

Szesnastego maja 1824 roku na łamach „Gazety Krakowskiej” ukazało się następujące ogłoszenie:

W sławnym cieplicami siarczystymi mieście Badenie w niższej Austrii znajdują się do najęcia w dwóch przyległych sobie domach JW. Hr. Ossolińskiego na ulicy Alland-Alee Gasse nro 9 pięknie i porządnie umeblowanych pięćdziesiąt pokojów, które mogą być złączone na większe i mniejsze apartamenta oraz luzem podług potrzeby puszczone z kuchniami i wszelkimi wygodami. Oprócz tego wozownie, stajnie na 26 koni, składy na drzewa. – Przy tychże domach jest ogród angielski, którego zawsze wolne jest używanie w pomienionych domach mieszkającym. Można obstałować mieszkania albo w Wiedniu w domu tegoż JW Hrabi Ossolińskiego na przedmieściu Alte Wiedeń, na ulicy Mayerhoffgasse nro 208 przy Akademii Terecjańskiej, albo w samymże Badenie w przyrzeczonych domach, jako wyżej wymieniono na ulicy Alland-Alle Gasse nro 9, u tamecznego ogrodnika oraz zwiadowcy tych domów¹.

Treść zawiadomienia ułożona została przypuszczalnie przez właściciela owej posiadłości – Józefa Maksymiliana Ossolińskiego; najprawdopodobniej, bowiem w korespondencji hrabiego, prowadzonej z Ambrożym Grabowskim, znajduje się wysłany z Wiednia 4 maja list, w którym nadawca usilnie prosi adresata, aby dostarczył do redakcji czasopisma zamieszczoną w kopercie, a niedochowaną do dziś, informację o możliwości najmu domu:

Rad bym, kochany mój Grabowski, żebyś w *Gazecie Krakowskiej* chciał umieścić doniesienie podług przyłączającej się kopii o mieszkaniach do

¹ [J.M. Ossoliński], [Ogłoszenie], „Gazeta Krakowska” 1824, nr 39, s. 472.

najęcia w domu moim w Badenie, który to dom teraz i ozdobiłem, i rozszerzyłem².

Sprawa autorstwa treści ogłoszenia tylko z pozoru jest błaha, bowiem – jak się wydaje – nie kto inny jak właściciel nieruchomości dobrze potrafił opisać jej walory i wskazać, które z jej zalet mogą skłonić potencjalnych zainteresowanych do skorzystania z oferty najmu. Zauważyć trzeba, że do atutów domu w Baden, oprócz porządnie umeblowanych pokoi oraz znajdującej się w osobnym budynku wielostanowiskowej stajni i wozowni, zaliczony został także ogród. Informacji o jego istnieniu w obrębie posiadłości nie ograniczył jednak Ossoliński do krótkiej jednosłownej wzmianki, lecz rozbudował ją tak, aby zwięźle charakteryzowała zarówno styl ogrodu, jak i jego użyteczność dla wynajmujących. Osobną kwestią jest fakt zamieszczenia w ogłoszeniu wiadomości o ogrodzie – najwidoczniej Ossoliński miał do tej części badeńskiej posiadłości słabość i uznawał ją za rzecz godną pochwały. Warto jeszcze wspomnieć, że o możliwościach zamieszkania w Baden wspominał Ossoliński również w liście do Henryka Lubomirskiego, datowanym na 25 kwietnia 1824. Tutaj jednak nie pojawia się wzmianka o ogrodzie, a sama informacja, zamieszczona w *post scriptum* prywatnej korespondencji ma zupełnie inny charakter niż oficjalne ogłoszenie w „Gazecie Krakowskiej”: „Jeżelibyś przypadkiem jakim WKsMość wiedział, że kto z Rosji do Badenu jadący znacznego mieszkania potrzebuje, uczyn mi WKs Mość łaskę mój dom tamże zalecić”³.

Jak wyglądał ogród badeńskiej posiadłości Ossolińskiego? Niestety, dostępne nam źródła tekstowe oraz graficzne nie pozwalają na przeprowadzenie szczegółowej charakterystyki tego miejsca, dostarczają bowiem wyłącznie dość ogólnych informacji. Najprawdopodobniej jedyny opis ogrodu Ossolińskiego w języku polskim zamieścił Jakub Franciszek Kulczycki w *Pamiętkach polskich w Wiedniu i jego okolicach* wydanych w 1835 roku, a więc dziewięć lat po śmierci Ossolińskiego. Relacja Kulczyckiego, pomimo iż bardzo krótka, jest niezwykle cenna, gdyż sporządzona z autopsji daje wyobrażenie o wartości roślin współpracujących posiadłość:

ś.p. hrabia Ossoliński Józef Maksymilian, prefekt c.k. księgozbioru nadwornego, miał za życia w Baden – czyli raczej w przyległym miejscu Alland-Al-

² List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, Wiedeń, 4 maja 1824, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego (1813–1826)*, oprac. B. Horodyski, Wrocław 2006, s. 214.

³ List J.M. Ossolińskiego do H. Lubomirskiego, Wiedeń, 25 kwietnia 1824, w: *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, zebrała i oprac. W. Jabłońska, Wrocław 1975, s. 430.

leegasse, ku wiosce Braiten – pałac letni z ogrodem, w którym się rzadkie zagraniczne drzewa i rośliny znajdują⁴.

Z kolei w niemieckim przewodniku *Baden in Nieder-Oesterreich* wydanym 1822 roku w Wiedniu, autorstwa Johanna Nepomuka Becka, zamieszczona została informacja o dość podobnej treści, że znajdujący się przy Alland-Alleegasse ogród Ossolińskiego jest śliczny i otwarty dla kuracjuszy⁵.

Znane są także co najmniej trzy przedstawienia graficzne domu Ossolińskiego w Baden: często przedrukowywana w pracach o hrabim litografia (sporządzona na podstawie rysunku francuskiego malarza i rytownika Ignacego Duviviera (1758–1832), której datacja nie jest określona); powstała około 1830 roku grafika (?) nieznanego artysty; oraz akwarela z około 1820 roku autorstwa Thomasa Endera (1793–1875), austriackiego malarza związanego z Wiedniem. Każda z tych prac wyraźnie podkreśla uroki badeńskiej posiadłości (litografia oprócz domu przedstawia także znajdujące się obok niego sztuczne ruiny z pawilonem ogrodowym w stylu gotyckim), niemniej na podstawie żadnej z nich nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie ani kształtu znajdującego się tam ogrodu, ani jego szaty roślinnej, choć drzewa i krzewy zostały utrwalone przez artystów.

Zakupiona przez Ossolińskiego w 1806 roku za około 1500 guldenów⁶ posiadłość w Baden, składająca się z dwóch małych domków, którą rozbudował trzy lata później, gdy postawił w niej dom – *das Schloss* (budowniczym i projektantem był Anton Hantl), mający pełnić funkcję letniej rezydencji mieszkającego od 1793 roku w Wiedniu Ossolińskiego, umykała także uwadze badaczy życia i twórczości hrabiego. Zazwyczaj wspominali oni o posiadłości incydentalnie, przy okazji omawiania problemów zdrowotnych Ossolińskiego, który wyjeżdżał do Baden, aby skorzystać z tamtejszych wód termalnych, lub też dla przedstawienia historii pobytu w 1816 roku w tym miejscu Ludwiga van Beethovena⁷. Wyłaniający się z tych prac obraz letniej siedziby hrabiego, a zwłaszcza znajdującego się tam ogrodu, rysuje się zarówno niewyraźnie, jak i stereotypowo. Za przykład niech posłuży popularnonaukowy artykuł Kazimierza Chłędowskiego, opublikowany po raz pierwszy w 1879 roku na łamach „Gazety Lwowskiej”:

⁴ J.F. Kulczycki, *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach. Jakoteż inne wiadomości tyżące się Polaków szczególniej mieszkańców Galicyi*, Kraków 1835, s. 349.

⁵ Zob. E. Reutt, *Graf Ossoliński und Baden. Ein polnischer Gelehrter als Schloßherr*, Baden 2001, s. 46.

⁶ R. Maurer, *Schloß – das alte Palais Ossolinski*, w: E. Reutt, *Graf Ossoliński und Baden*, s. 45.

⁷ J.A. Kosiński, *Ludwig van Beethoven u Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w Baden*, „Czasopismo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich” 1993, z. 3, s. 7–14.

Na lato opuszczał zwykle Wiedeń i przenosił się na mieszkanie do Badenu, dokąd wówczas wielu przyjeżdżało Polaków. [...] Hrabia tak polubił Baden, że częścią dla własnego mieszkania, częścią jako lokację kapitału wybudował duży dom i dumny był z tego, że go wykonał we własnej administracji⁸.

I nawet wówczas, gdy do tak funkcjonującego opisu badeńskiej siedziby dołączona zostaje informacja o istniejącym tam ogrodzie oraz zainteresowaniach botaniką jego właściciela (jak ma to np. miejsce w jedynej jak dotąd naukowej rozprawie poświęconej Ossolińskiemu autorstwa Bronisława Gubrynowicza), to zakres wiedzy o tych dwóch kwestiach – ogrodzie i zainteresowaniach botanicznych jego właściciela – nie zostaje poszerzony i nadal przedstawiany jest w sposób konwencjonalny, ogólnikowy:

By „związać z sobą końce”, należało zmienić wielkopański tryb życia; opustoszały więc gościnne komnaty wiedeńskie, w których gromadziło się często liczne grono rodaków i cudzoziemców, Ossoliński przeniósł się do swej posiadłości przy Alland-Allégasse w Badenie i tam większą część roku przepędzał, zajmując się troskliwie, jako prawdziwy miłośnik ogrodnictwa, pielęgnowaniem krajowych i zagranicznych roślin. Stanisław hr. Wodzicki z Krakowa przesyłał mu całe skrzynie rozmaitych krzewów⁹.

Z kolei w jednym z przypisów Władysławy Jabłońskiej, zamieszczonym w edycji listów hrabiego, informacja o posiadłości Ossolińskiego zawiera nawet błędną jej lokalizację geograficzną:

Ossoliński mieszkał w Wiedniu, w domach własnych przy ul. Meyerhofstrasse 208, naprzeciw Akademii Terezańskiej, ale często wyjeżdżał do Baden-Baden (obecnie RFN) [chodzi oczywiście o Baden-bei-Vien – P.P.], gdzie posiadał również dom otoczony dużym ogrodem przy dawnej Alland-Gasse¹⁰.

Zarówno ogród znajdujący się w badeńskim domu Ossolińskiego, jak i jego zainteresowania botaniczne przedstawiają się współcześnie dość niewyraźnie i – jak się wydaje – w taki sam sposób znane były wówczas, czyli za życia hrabiego.

⁸ K. Chłędowski, *Józef Maksymilian Ossoliński*, w: idem, *Z przeszłości naszej i obcej*, Lwów 1935, s. 301.

⁹ B. Gubrynowicz, *Józef Maksymilian Ossoliński – człowiek i pisarz*, Lwów 1928, s. 79.

¹⁰ *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 199.

Odwołam się tutaj do adnotacji Grabowskiego sporządzonej do listu Ossolińskiego wysłanego z Wiednia 4 listopada 1820 roku:

Hrabia Ossoliński był miłośnikiem botaniki, a może tylko ogrodnictwa. Sam ułatwiałem przesyłki skrzyń i pak z roślinami, które od niego tu do Krakowa do hr. Stanisława Wodzickiego i nawzajem z Krakowa do Wiednia z ogrodu niedźwiedzkiego w zamian przesyłane były¹¹.

Zanotowana przez Grabowskiego, pozostającego przecież w przyjacielskich, acz niekiedy szorstkich relacjach z Ossolińskim, niepewność co do charakteru pasji hrabiego jest z jednej strony zastanawiająca, z drugiej natomiast interesująca. Zastanawia dlatego, że większość przesyłek z roślinami, które kursowały między Wiedniem i Krakowem, przechodziła przez ręce Grabowskiego, a zatem mógł on łatwo rozeznąć się w ich zawartości oraz formie. Z kolei interesuje, gdyż uświadamia, że Ossoliński nie ujawniał powszechnie potrzeb, jakie kierowały nim przy wysyłaniu i otrzymywaniu roślin – czy były mu one potrzebne wyłącznie do urozmaicenia ogrodowej flory, czy też z innych powodów, np. naukowych, służących do zapoznania się z gatunkami bądź odmianami, których nie znał, a które w jakimś sensie go interesowały. Trudno znaleźć odpowiedzi na te pytania, bowiem brakuje źródeł, które jednoznacznie określałyby charakter zainteresowania Ossolińskiego. Dostępne materiały pozwalają jedynie na przypuszczenia czy stawianie hipotez i choćby z tego względu warto się im przyjrzeć.

W pozostawionej przez Ossolińskiego spuściznie, zarówno tej, która ukazała się drukiem, jak i tej, która pozostaje w autografie, informacje o zainteresowaniu hrabiego botaniką odnaleźć możemy w korespondencji. Mam tutaj na myśli przede wszystkim listy do Ambrożego Grabowskiego, który – jak już wspominałem – odgrywał rolę pośrednika w kontaktach Ossolińskiego ze Stanisławem Wodzickim. Trzeba tu wspomnieć, że nie dysponujemy pocztą wymienianą bezpośrednio, choć taka istniała, co potwierdza np. list Ossolińskiego do Grabowskiego z 25 sierpnia 1821 roku.

W chronologicznie pierwszej wiadomości, datowanej na 4 listopada 1820, hrabia donosi krakowskiemu księgarzowi, że odebrał wysłaną mu przez Wodzickiego paczkę z roślinami, jednocześnie też prosi o przekazanie podziękowań¹².

¹¹ List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, Wiedeń, 4 listopada 1820, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 137.

¹² *Ibidem*.

Cztery miesiące później (27 marca 1821) Ossoliński pisze do Grabowskiego: „JW. Wodzickiemu oświadczyć ode mnie najprzywiązańsze ukłony. Dwoma diligencjami najprzód nasiona, teraz rośliny posłałem i zapewne go doszły”¹³. Następny list, w którym mowa jest o roślinach, pochodzi z 18 kwietnia 1821 roku i zawiera takie oto życzenie: „Proszę cię o transport plantów, żeby się z opóźnieniem nie zepsuł. Jeden obiecuje nieoszacowany Wodzicki. Nie wątpię, że go prędko wyprawisz”¹⁴. Z kolei w wiadomości wysłanej do Grabowskiego 25 sierpnia 1821 roku aż dwukrotnie wymienia Ossoliński nazwisko Wodzickiego. Za pierwszym razem czyni to, informując adresata, że osobną korespondencję kieruje właśnie do Wodzickiego. Znajdzie się w niej spis roślin, które chciałby, aby Grabowski jak najszybciej przesłał do Wiednia:

Piszę do JW. Wodzickiego, czyli raczej responsuję mu posyłając mu spis roślin, o które pozwolił mi się prosić. Racz, mój kochany Grabowski, dołóżyc w tej mierze gorliwości, być u JW. Wodzickiego i dowiedzieć się od niego o dojsciu mojego listu, prosić go o najlepsze upakowanie. Tę pakę bez zwłoki jak najprędzej do Wiednia wyprawić, donieść mi o dojsciu listu do JW. Wodzickiego, a to nieodwłocznie. Toż wcześniej mnie awizować przez pocztę o wyprawieniu paki ziołowej¹⁵.

Niecierpliwosc Ossolińskiego w otrzymywaniu wieści o roślinach przejawia także inny fragment tej samej korespondencji: „Uczynisz mi rzecz wielce miłą, jeżeli mi natychmiast dasz wiadomość od JW. Wodzickiego o plantach”¹⁶. Zamówione rośliny dotarły do Ossolińskiego w drugiej połowie września, o czym donosił on Grabowskiemu 25 dnia tego miesiąca¹⁷. Wcześniej, 2 września, krakowski księgarz otrzymał list od Wodzickiego z informacją, kiedy paczka zostanie wysłana:

¹³ List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, b.m., 27 marca 1821, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 152.

¹⁴ List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, b.m., 18 kwietnia 1821, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 154.

¹⁵ List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, Wiedeń, 25 sierpnia 1821, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 156–157.

¹⁶ List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, Wiedeń, 25 sierpnia 1821, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 158.

¹⁷ Zob. List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, Wiedeń, 25 września 1821, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 160.

Wyprawiając na jutrzejszy dylizans trzy wielkie z plantami paki, dla których już miejsce zamówione, lękam się, żeby dla tych, które JW-mu hrabiemu Ossolińskiemu przeznaczam, nie było miejsca. Wolę zatem o tydzień wysłanie ich spóźnić, a to będzie niezawodne¹⁸.

Z kolei 1 października 1821 roku w liście do Grabowskiego Ossoliński z troską odnosił się do kolejnej obiecanej przez Wodzickiego przesyłki:

Ponieważ transport plant przez diligencją niezmiernie wiele kosztuje, więc proszę cię względem – mój kochany Grabowski – względem przesłania drugiej paki, obiecanej od JW. Wodzickiego, z nim się naradzić, jeżeliby nic nie szkodziło ekspediować jej [!] przez furmana, do czego jest mi powodem, że sam JW. Wodzicki tym sposobem swoje stąd drzewka przesłać JW. [Ignacemu] Trzebińskiemu zlecił. Proszę cię dołożyć w tym pilności i dokładności, oraz upatrzeć pilnego furmana, który by zawodu nie uczynił. Wielce mnie dobrym załatwieniem tego zobowiąziesz i starać się będę odwdziżyć ci się przy jakiej zdarzonej sposobności¹⁹.

Sprawa paczek z roślinami pojawia się jeszcze dwa razy w korespondencji Ossolińskiego: w liście z 4 grudnia 1821, kiedy to dziękuje on Grabowskiemu „za odesłanie plant”²⁰, oraz w poczcie z 27 lutego 1822:

Jeżeli JW. Wodzicki obdarzy mię jakimi krzewinami, staraj się przez najpierwszą dyligencją je ekspediować, ponieważ rozumiem, że niewiele zaciężą i niewiele kosztować będą. Bardzo cię o to obliguję. Paczkę nasion dla tegoż JW. Wodzickiego ekspediuję terazniejszą dyligencją pod twoim adresem²¹.

Jak łatwo zauważyć, żaden z przywołanych listów nie zawiera informacji o przeznaczeniu sprowadzanych przez Ossolińskiego „plant” ani wiadomości na temat

¹⁸ List S. Wodzickiego do A. Grabowskiego, *Niedźwiedź*, 2 września 1821, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 159.

¹⁹ List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, b.m., 1 października 1821, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 162.

²⁰ List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, [Baden], 4 grudnia 1821, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 163.

²¹ List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, b.m., 27 lutego 1822, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 174.

rodzaju roślin i nasion wymienianych między nim i Wodzickim; funkcjonują one zawsze jako rośliny (planty) i nasiona. Z tego też względu żałować należy, że nie dochowała się korespondencja hrabiego do Wodzickiego, wspomniana w poczcie do Grabowskiego z 21 sierpnia 1821 roku, zawierająca spis interesujących Ossolińskiego roślin. Być może dysponowalibyśmy wówczas informacją, na podstawie której można byłoby ustalić kierunek zainteresowań hrabiego. Jakimś jednak tropem jest wybór osoby, z którą Ossoliński prowadził wymianę roślin.

Stanisław Wodzicki (1864–1843) to postać powszechnie znana, nie miejsce więc tutaj na przypomnienie jego biografii²², niemniej dwie kwestie wymagają wspomnienia. Pierwszą jest botaniczna pasja Wodzickiego, mająca – najogólniej mówiąc – wymiar zarówno praktyczny (np. założenie ogrodu w Niedźwiedziu, miejscowości zakupionej w 1808 roku od Józefa Małachowskiego), jak i teoretyczny czy naukowy (m.in. zapisywanie własnych doświadczeń botanicznych; druk np. wielokrotnie wznawianej w latach 1818–1828, sześciotomowej publikacji *O chodowaniu [sic! – P.P.], użytku, mnożeniu i poznawaniu drzew, krzewów roślin i ziół celniejszych ku ozdobie ogrodów przy zastosowaniu do naszej strefy. Dzieło miłośnikom ogrodów poświęcone*; bądź wydawanie w latach 1828–1835 czasopisma „Dziennik Ogrodniczy”)²³. Drugą sprawą jest znajomość z Ossolińskim – o ile łatwo przedstawić zarys jej przebiegu, o tyle trudniej ustalić początek tych relacji. Zaznaczyć jednak należy, że najprawdopodobniej wiązał się on z żonami obu mężczyzn, które były siostrami, choć oni nie zdążyli zostać szwagrami. Wodzicki ożenił się 15 września 1795 z Anną Jabłonowską, córką Katarzyny z Ossolińskich i Rocha Jabłonowskiego oraz siostrą Teresy, którą to dziesięć lat wcześniej – 18 września 1785 roku – pojął za żonę Ossoliński. Ich małżeństwo rozwiązane zostało w 1792 roku, po czym Teresa ponownie wyszła za mąż – za Ignacego Trzebińskiego – i pozostała z pierwszym mężem w przyjacielskich relacjach. Być może dlatego właśnie Ossoliński nawiązał kontakt z Wodzickim, choć nie należy zapominać, że ten był przecież rozpoznawalnym wówczas miłośnikiem i znawcą roślin i ogrodów, inaczej mówiąc – specjalistą w zakresie botaniki.

²² Zob. np. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, oprac. E. Aleksandrowska, t. 6, cz. 1: *Oświecenie*, Warszawa 1970, s. 439–445; P. Hapanowicz, *Hrabia Stanisław Wodzicki (1764–1843) – kontrowersyjny mąż stanu*, w: *Wolne Miasto Kraków 1815–1846. Ludzie – wydarzenia – tradycja*, red. P. Hapanowicz, M. Jabłoński, Kraków 2015, s. 93–101; S. Wodzicki, *Zabawki. Wybór*, oprac. D. Świątoniowska, Kraków 2011; D. Świątoniowska, *Udzielonego ksiądzka zmagania z Uniwersytetem (o Stanisławie Wodzickim 1764–1843)*, w: *Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, Kraków 2019, s. 263–281.

²³ Zob. J. Dolatowski, *Drzewozbiór Stanisława Wodzickiego*, cz. 1, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego” 2011, t. 59, s. 23–35; idem, *Drzewozbiór Stanisława Wodzickiego*, cz. 2, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego” 2013, t. 61, s. 31–51.

Jakie rośliny przesyłali sobie Wodzicki i Ossoliński? Odpowiedź na to pytanie musi pozostać, jak się wydaje, w sferze domysłów, ale – sądząc po przytaczanym już opisie ogrodu z 1835 roku autorstwa Kulczyckiego („rzadkie zagraniczne drzewa i rośliny znajdując się tam) oraz fragmencie przewodnika po Baden – nie były to najprawdopodobniej okazy pospolite, powszechnie dostępne. Wszak Wodzicki zgromadził w arboretum w Niedźwiedziu, według obliczeń dendrologa Jakuba Dolatowskiego, ponad 1400 taksonów drzew i krzewów, wśród których sporą część zajmowały egzemplarze egzotyczne – dla porównania: kolekcja dendrologiczna Izabeli Czartoryskiej w Puławach liczyła „ponad 100 różnych gatunków i odmian”²⁴. Ossolińskie musiały zatem interesować rośliny pod jakimś względem nietypowe. I czy ta wyjątkowość wiązała się z chęcią urozmaicenia ogrodu w Baden, stworzenia z niego przestrzeni wyjątkowej, mającej świadczyć o pochodzeniu jego właściciela? Czy też miała inne podłoże? Na przykład wynikające z kopiowania postawy człowieka będącego dla Ossolińskiego w jakimś sensie wzorem, którego naśladował przede wszystkim w zakresie literatury – chodzi tu o Ignacego Krasickiego i jego powszechnie znane wówczas pasje ogrodnicze²⁵. Warte zaznaczenia jest to, że ich biografie w pewnym sensie są zbieżne – z powodu rozbiorów obaj zmienili miejsce zamieszkania i sposób funkcjonowania²⁶.

Myślę, że można na ogrodowe czy botaniczne zainteresowania Ossolińskiego spojrzeć także przez pryzmat jego badań naukowych. Zauważmy, że w drugim tomie *Wiadomości historyczno-krytycznych [...]* ukazał się biogram Antona Schneebergera²⁷ – związanego z Krakowem szwajcarskiego lekarza i botanika żyjącego w latach 1530–1581. Włączenie do dzieła o rodzimym piśmiennictwie życiorysu Szwajcara motywował Ossoliński jego zasługami dla rozwoju w Polsce nauki o roślinach. W liście do Grabowskiego z 16 grudnia 1816 roku pisał o tym tak: „Posyłam ci Snebergera, mój nieoszacowany Grabowski. Niemieckie imię niechaj was nie razi, wielce on do literatury polskiej ważny. Trudno mi przyszło urodzić to

²⁴ J. Dolatowski, *Drzewozbiór Stanisława Wodzickiego*, cz. 1, s. 27.

²⁵ Zob. np. T. Kostkiewiczowa, *Ignacego Krasickiego myśli o zadomowieniu i ruchliwości*, w: eadem, *Studia o Krasickim*, Warszawa 1977, s. 9–30; M. Cieński, *Listy, uwagi i myśli o ogrodach dla pożytku czytelnika: Ignacy Krasicki i Izabela Czartoryska*, w: idem, *Pejzaże oświeconych. Sposoby przedstawiania krajobrazu w literaturze polskiej w latach 1770–1830*, Wrocław 2000, s. 135–164; R. Doktor, *Poetycki ogród Ignacego Krasickiego w Heilsbergu*, w: *Powinowactwa sztuk w kulturze oświecenia i romantyzmu*, red. A. Seweryn, M. Kulesza-Gierat, Lublin 2012, s. 29–40.

²⁶ Wątek ten wymaga jednak osobnego omówienia.

²⁷ J.M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej o pisarzach polskich, także postronnych, którzy w Polsce albo o Polsce pisali, oraz o ich dziełach z roztrząśnieniem wzrostu i różnej kolei ogólnego oświecenia, jako też szczególnych nauk w narodzie polskim*, t. 2, Kraków 1819, s. 236–297.

dziecko, ale pochlebiam sobie, że mi zaszczyt przyniesie, tylko ty racz go schludnie wystroić²⁸. Z kolei w korespondencji wysłanej dwa dni później do Feliksa Bentkowskiego²⁹ ujął tę kwestię nieco szerzej:

Posłałem teraz do druku Mateckiemu biografią Snebergera zawierającą początki u nas botaniki. Mam go za pierwszego jej u nas zaszczipiciela, acz go poprzedził [Stefan] Falimierz i półroczem [Hieronim] Spiczynski; to jest za tego, który ich błędy odkrył i lepszą pokazał nabywania tej nauki drogę³⁰.

Najogólniej mówiąc – dorobek naukowy Antona Schneebergera ukazany jest przez Ossolińskiego w *Wiadomościach historyczno-krytycznych [...]* w dość szerokim spektrum ówczesnej szesnastowiecznej wiedzy botanicznej, a niektóre fragmenty rozprawy, jak np. te, w których hrabia analizuje nazwy poszczególnych roślin, zwracając uwagę na brak ich ujednoczenia, czy omawia ich właściwości lecznicze, wyraźnie wskazują, że roślinoznawstwo było nieobcą autorowi dziedziną nauki. Życiorys Schneebergera powstawał najprawdopodobniej w drugim dziesięcioleciu XIX wieku (*terminus ad quem* to rok 1816), czyli wtedy, gdy Ossoliński był już właścicielem posiadłości z ogrodem w Baden, ale przed rozpoczęciem intensywnej wymiany roślin z Wodzickim. Być może do tego rodzaju aktywności skłoniły hrabiego prowadzone badania nad botaniką. Warto tu jeszcze wspomnieć, że Ossoliński usilnie prosił Grabowskiego w latach 1821–1822, aby ten przesłał mu drugą część rozprawy Wodzickiego *O chodowaniu [sic! – P.P.], użytku, mnożeniu i poznawaniu drzew, krzewów, roślin [...]*, gdyż tej brakowało mu do skompletowania całości³¹.

Przedstawione ślady zainteresowania Ossolińskiego zarówno roślinami, jak i ogrodem nie dają podstaw do jednoznacznego ustalenia, czy był on botanikiem, czy tylko miłośnikiem własnego ogrodu. Trudno jest również stwierdzić, czy przesyłane rośliny oraz nasiona traktował użytecznie, czy też uznawał je jako

²⁸ List J.M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, Wiedeń, 16 grudnia 1816, w: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 40.

²⁹ O tym przeświadczeniu wspomni także w wysłanym z Wiednia 30 stycznia 1823 roku liście do Adama Jerzego Czartoryskiego (*Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 383): „Takim ja sobie cel wytknął w Wiadomościach moich historycznych o pisarzach polskich albo zagranicznych, którzy o Polszcze bądź w Polszcze pisali, gdzie też nieźle mi się powiodło z okazji Piotra Royzyusza prawnej, a przy Szebergierze botanicznej nauki początku u nas wysledzić”.

³⁰ List J.M. Ossolińskiego do F. Bentkowskiego, [Wiedeń, ok. 18 grudnia 1816], w: *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 238.

³¹ Zob. korespondencję Ossolińskiego do Grabowskiego (*Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego...*) z 4 grudnia 1821, a ponadto z 1 stycznia, 15 stycznia, 22 lutego, 27 lutego oraz 15 kwietnia 1822.

materiał do naukowych badań, służący np. do sprawdzenia właściwości danego gatunku lub opisu jego cech dystynktywnych. W pozostawionych przez hrabiego rękopisach próżno szukać informacji na ten temat. Niemniej pewne jest, że oba przejawy fascynacji roślinami – botaniczny i ogrodowy – stanowiły ważny element życia Ossolińskiego w Wiedniu, element, o którym warto wspomnieć, gdyż znajduje się on poza normą i poniekąd modą pisania o działalności założyciela Ossolineum.

Bibliografia

Źródła:

- Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, zebrała i oprac. W. Jabłońska, Wrocław 1975.
- Kulczycki J.F., *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach. Jakoteż inne wiadomości dotyczące się Polaków szczególniej mieszkańców Galicyi*, Kraków 1835.
- Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego (1813–1826)*, oprac. B. Horodyski, Wrocław 2006.
- [Ossoliński J.M.], [Ogłoszenie], „Gazeta Krakowska” 1824, nr 39.
- Ossoliński J.M., *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej o pisarzach polskich, także postronnych, którzy w Polsce albo o Polsce pisali, oraz o ich dziełach z roztrząśnieniem wzrostu i różnej kolei ogólnego oświecenia, jako też szczególnych nauk w narodzie polskim*, t. 2, Kraków 1819.
- Wodzicki S., *Zabawki*. Wybór, oprac. D. Świątoniowska, Kraków 2011.

Opracowania:

- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, oprac. E. Aleksandrowska, t. 6, cz. 1: *Oświecenie*, Warszawa 1970.
- Chłędowski K., *Józef Maksymilian Ossoliński*, w: idem, *Z przeszłości naszej i obcej*, Lwów 1935.
- Cieński M., *Listy, uwagi i myśli o ogrodach dla pożytku czytelnika: Ignacy Krasicki i Izabela Czartoryska*, w: idem, *Pejzaże oświeconych. Sposoby przedstawiania krajobrazu w literaturze polskiej w latach 1770–1830*, Wrocław 2000.
- Dolatowski J., *Drzewozbiór Stanisława Wodzickiego*, cz. 1, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego” 2011, t. 59.
- Dolatowski J., *Drzewozbiór Stanisława Wodzickiego*, cz. 2, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego” 2013, t. 61.

- Doktór R., *Poetycki ogród Ignacego Krasickiego w Heilsbergu*, w: *Powinowactwa sztuk w kulturze oświecenia i romantyzmu*, red. A. Seweryn, M. Kulesza-Gierat, Lublin 2012.
- Gubrynowicz B., *Józef Maksymilian Ossoliński – człowiek i pisarz*, Lwów 1928.
- Hapanowicz P., *Hrabia Stanisław Wodzicki (1764–1843) – kontrowersyjny mąż stanu*, w: *Wolne Miasto Kraków 1815–1846. Ludzie – wydarzenia – tradycja*, red. P. Hapanowicz, M. Jabłoński, Kraków 2015.
- Kosiński J.A., *Ludwig van Beethoven u Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w Baden*, „Czasopismo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich” 1993, z. 3.
- Kostkiewiczowa T., *Ignacego Krasickiego myśli o zadomowieniu i ruchliwości*, w: eadem, *Studia o Krasickim*, Warszawa 1977.
- Reutt E., *Graf Ossoliński und Baden. Ein polnischer Gelehrter als Schloßherr*, Baden 2001.
- Świątoniowska D., *Udzielonego ksiąźątka zmagania z Uniwersytetem (o Stanisławie Wodzickim 1764–1843)*, w: *Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, Kraków 2019.